

SPACER PO BĘDZINIE

TE SAME PYTANIA

ŚWIĘTO MISIA



ZBIÓRKA DLA BURKA

OPOWIADANIE konkurs

REDAKTORZY NUMERU:

Patrycja, Szymon, Artur, Laura, Michał, Magda, Martyna, Kacper, Zuzia

TE SAME PYTANIA

do nauczycieli

*W tym numerze pół żartem, pół serio rozmawiamy z panią **Ewą Łazarz**, która uczy wychowania fizycznego - przedmiotu uwielbianego przez największy procent uczniów.*

Ewa Łazarz - nauczyciel wychowania fizycznego

LUBIĘ WSZYSTKICH UCZNIÓW



Imię: **Ewa**

Nazwisko: **Łazarz**

Ulubiona potrawa:
Boeuf strogonow

Ulubiona książka:
„Mały Książę”

Ulubiony zespół muzyczny:
Pink Floyd

Ulubiony kolega z pracy:

Ulubiony uczeń:
Lubię wszystkich uczniów

Cechy cenione u ludzi:
Profesjonalizm, uczciwość

Preferuję modę:
Sportową

Z tego, co do tej pory zrobiłam, najbardziej zadowolona jestem:
Z syna

Najwięcej problemów w pracy mam z...
Agresją słowną i fizyczną

W codziennym życiu denerwuje mnie:
Bezmyślność

Po pracy w szkole:
Dużo czytam

Innym zazdroszczę:
Wzrostu

Największa głupota jaką zrobiłam:

Mój życiowy autorytet:
Moi rodzice

Krytyka w moim kierunku:
Budująca

Kocham:
Moją rodzinę

Marzę o:
Podróżach

Jem:
Staram się jeść zdrowo

Nienawidzę:
Chamstwa i przemocy

spisała: Patrycja



ŚWIĘTO MISIA

Pluszowy miś obchodzi swoje święto 25. listopada.

NASZE MISIE MISIACZKI PLUSZAKI

To najmilsza zabawka, przyjaciel nie tylko dzieci i niezastąpiona przytulanka przy zasypianiu. W wielu domach na półce, łóżku lub na biurku siedzi miś. Może to być mały, odrobinę zapomniany dawny towarzysz, który znalazł miejsce w pudełku albo piękny, nowy, pachnący świeżością prezent. Po to jest misiem, żeby go tulić, gdy nikt nie widzi, żeby mu się zwierzać z sekretów, żeby miziać go za uchem. To najlepszy przyjaciel z dzieciństwa i wierny przyjaciel.

Sławne misie: Kubuś Puchatek, Miś Uszatek, Miś Paddington.

Zespół koła literackiego



Tego pluszaka mam od urodzenia. Gdy wyjąłem go z pudełka, wróciły mi wspomnienia z dzieciństwa. Miałem dużo zabawek, ale ta była wyjątkowa. Została moim przyjacielem.

Artur

To nie koniec opowieści koła literackiego o pluszakach.

Część 2 w następnym numerze gazetki.

Swe misie przedstawiają: Amelka, Kasia, Zuzia, Maciek.



Mój ulubieniec to Kevin. Jest białym misiem i ma złotą muszkę pod szyją. Dostałam go w Boże Narodzenie i tak jak chłopiec z filmu często zostaje sam w domu. Jest to jeden z moich pierwszych pluszaków, do tej pory z nim śpię i biorę go na nocne pogaduchy do moich koleżanek. Jak przytulam się do niego, przychodzą do mnie kolorowe sny.

Laura



Rodzice kupili mi go w Wiśle podczas ferii. Kiedy go zobaczyłem i pokazałem mamie, to ona podeszła do stoiska i powiedziała, żeby go sobie wziął. Gdy zapłaciła, bardzo byłem z tego powodu szczęśliwy i zacząłem przytulać rodziców na znak, że dziękuję. Gdy wróciliśmy do domu, zmęczony po podróży, położyłem się spać, przytulając mojego pluszaka.

Michał



W sobotę sprzątałam pokój... W pewnym momencie znalazłam mojego ukochanego misia z dzieciństwa! Ma na imię Puszek. Wszystkie wspomnienia do mnie powróciły... Dostałam go od rodziców, gdy miałam trzy latka. Bardzo lubiłam się z nim bawić. W przedszkolu czekałam, aż wrócę do domu, aby się nim zaopiekować. Na Dzień Misia za każdym razem był moim towarzyszem. Teraz Puszek zajął honorowe miejsce w moim pokoju i zawsze na mnie spogląda.

Magda

SPACER PO BĘDZINIE

przystanek 5

Synagoga została założona pod koniec XIX wieku z inicjatywy i funduszy bogatego kupca Jakuba Chila Winera.

SYNAGOGA MIZRACHI

To miejsce modlitwy Żydów, których kiedyś w Będzinie było bardzo dużo. Bożnica Mizrachi znajduje się przy ul. Potockiego. By ją zobaczyć, weszliśmy na podwórkę, dookoła którego są stare kamienice.



Wewnątrz obejrzelśmy malowidła i freski, które przedstawiają: grób Absaloma, uliczkę Jaffe, grób Racheli, motywy roślinne oraz znajdujące się w medalionach: menora, chanukija, balsaminka oraz świeca hawdalowa. W centralnej części jest gwiazda Dawida. Są również wszystkie znaki zodiaku.

Szymon

Zuzia: W domu modlitwy Żydów były bardzo ciekawe znaki.

Emilka: Dzięki pani przewodnik dowiedzieliśmy się dużo o Żydach.



MAŁY SŁOWNICZEK WYRAZÓW UŻYTYCH W ARTYKUŁACH

menora – święty, złoty, sześcioramienny świecznik

chanukija – dziewięcioramienny świecznik żydowski zapalany podczas święta Chanuka

balsaminka - naczynie żydowskie służące do przechowywania ziół

świeca hawdalowa - świeca używane na pożegnanie szabatu

kirkut - cmentarz żydowski

Tora - pierwsze pięć ksiąg Biblii, najważniejszy tekst judaizmu

Kacper, Zuzia

SYMBOLICZNY POMNIK

Spacer na skwer przy ul. Modrzejowskiej też ma związek z mieszkającymi kiedyś w Będzinie Żydami. Znajdujący się tam zegar słoneczny w kształcie Tory to symboliczny pomnik, który jest pamiątką po zlikwidowaniu przez Niemców w 1943 getta. To również wyraz szacunku osób narodowości żydowskiej.

Dzięki tej wycieczce poznaliśmy historię ludzi, którzy mieszkali w Będzinie razem z Polakami.

Szymon

W Będzinie jest jeszcze kilka miejsc przypominających, że mieszkali tu Żydzi. Choćby wspomnieć kirkut. Są jeszcze dwa pomniki. Jeden na pamiątkę spalonej synagogi, drugi w miejscu gdzie było getto.

Ale to temat na następną wycieczkę.



ZBIÓRKA DLA BURKA

III EDYCJA AKCJI ZBIÓRKA DLA BURKA

W październiku w naszej szkole była zbiórka żywności dla bezdomnych zwierząt w schronisku. Zarówno uczniowie klas młodszych jak i ich koledzy i koleżanki spisali się na medal – zebraliśmy ogromne ilości karmy dla psów i kotów, koce, legowiska, smycze, miski oraz zabawki dla zwierząt. Akcja spotkała się z ogromnym odzewem. Okazało się, że uczniom nie był obojętny los bezdomnych zwierząt. Mieliśmy satysfakcję i poczucie, że coś zależy od nas, że choć chwilowa poprawa warunków ma znacznie.

W SCHRONISKU

16 najbardziej zaangażowanych uczniów 8 listopada odwiedziło schronisko dla zwierząt w Katowicach, gdzie reprezentowali naszą szkołę. Ta wizyta to był znakomity przykład na to, że już od najmłodszych lat warto uczyć miłości i szacunku do innych. Nie tylko dla ludzi, ale i zwierząt, by uczyć przyjaznego stosunku do wszystkich zwierząt, tych które są w naszych domach, i tych, dla których domem jest niestety schronisko. Szkolną delegację powitała właścicielka, która opowiedziała nam m.in. o funkcjonowaniu schroniska, o tym jakie są psie i kocie zwyczaje. Byliśmy w budynku, w którym znajdowały się psy. Mogły one swobodnie wychodzić i wychodzić na zewnątrz. Następnie ruszyliśmy w stronę wybiegu dla kotów. Wybieg dla nich był podzielony na dwie części. W pierwszej z nich znajdowały się koty chore (miały złamaną łapkę lub były po operacji) i nie były do adopcji, a w drugiej części były koty zdrowe, które można było zaadoptować.



Najbardziej podobał mi się rudy kot, który strasznie się łąsił. Był bardzo grzeczny, ale niezbyt ostrożny. Gdy wszedł do wiklinowego kosza na metalowej skrzyni, spadł razem z nim. Nie mogliśmy zobaczyć tylko pomieszczenia izolacji, w którym znalezione koty spędzają 14 pierwszych dni w schronisku, a potem trafiają na jeden z dwóch wybiegów.

PLAC ZABAW

W schronisku psy mają swój plac zabaw a koty swoje oczko wodne, w którym pływają ryby. Koty tam oczywiście nie łowią ryb, to jest tylko ozdoba. Znajdzie się jednak czasami kot „głodomór”, który podczas spaceru złowi rybkę i ją zje.

Widzieliśmy również magazyn żywności, do którego trafia całe jedzenie dla zwierząt. Obecnie w schronisku w Katowicach jest około 75 psów i około 100 kotów.

PODZIĘKOWANIA I ZADUMA

Szkoła otrzymała podziękowania i dyplom od schroniska, ale największą radość sprawiła nam możliwość pomocy potrzebującym zwierzętom. Uważam, że ten wyjazd był fajny a zarazem trochę smutny. Teraz wiem na pewno, że warto pomagać zwierzętom i nie tylko. Może niektórzy z nas zdecydują się również na adopcję któregoś ze zwierzątek.

Pragniemy podziękować wszystkim dzieciom i rodzicom, którzy włączyli się do akcji i pokazali dzieciom, że dzielenie się tym co mamy – to dobry nawyk.

Patrycja

OPOWIADANIE

konkurs

Martyna Szczerba z klasy VI c - wyróżnienie w konkursie literackim "Moje wakacje", którego organizatorem była nasza redakcja.

MAGICZNE WSPOMNIENIA Z MOICH WAKACJI

Te wakacje spędziłam w dwóch miejscach. Jednym jest przepiękny krajobraz Jezior Mazurskich. Drugim zaś jest wspaniała podróż do Bułgarii...

W pierwszej połowie wakacji – jak już wcześniej wspomniałam – wybrałam się na Mazury, gdzie pływałam łódką motorowodną. Wraz z moimi dziadkami i moim bratem przepłynęliśmy naszą łodzią od Mikołajek do Ruciane Nida,



zatrzymując się po drodze na małych polankach oraz na bindugach, aby przenocować i następnego dnia płynąć dalej. Pod czujnym okiem kapitana – mojego dziadka – sterowałam naszą łódką. Nasza załoga co prawda nie była za duża. Miała znakomitego stróża, mam na myśli psa mojej babci, owczarka niemieckiego Grota.

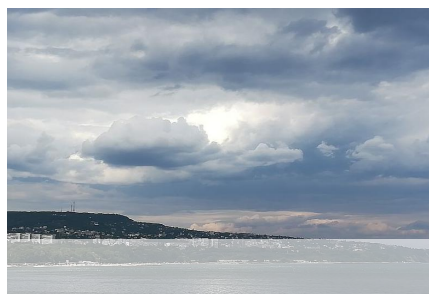
Co jakiś czas chodziliśmy do lasu na grzyby, potem robiliśmy zupę grzybową, sos kurkowy, czy jajecznicę z grzybami. Z bratem łowiłam ryby. Zrobiłam sobie wędkę z patyka, bo mieliśmy tylko jedną. Mama się śmiała, że jesteśmy na szkole przetrwania – mieliśmy z nią cały czas kontakt, ona została w domu z tatą, a my pojechaliśmy z dziadkami.

Pod koniec lipca tata przyjechał po mnie i Nikodema - tak ma na imię mój brat i zabrał nas do domu, gdzie czekała mama z ciepłym obiadem.

I tak zleciał pierwszy miesiąc moich wakacji.

W drugiej połowie wakacji poleciałam samolotem do Złotych Piasków w Bułgarii. Byłam tam z moimi rodzicami, bratem oraz z koleżanką i jej bliskimi.

Zatrzymaliśmy się w hotelu o nazwie Kini Park. Posiadał on basen, bar oraz plac zabaw.



Jedzenie mieliśmy bardzo dobre. Był duży wybór, od jajecznicy po fast-foody.

Byliśmy na trzech wycieczkach w sześciu różnych miejscach w garnarni, większym mieście Warnie, w ogrodzie botanicznym w Bałcziku, w Aładży – świątyni wykutej w skale i na Kaliakrze – klifie, który ma dwa kilometry długości i siedem metrów wysokości nad Morzem Czarnym.

Martyna Szczerba, VI c